ROK XIV. Nr. 230 (4906) WILNO, poniedziałek 21 sierpnia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Rzymskie intrygi spalają na panewce

Włochy nie chcą angażować się przeciw Polsce

Węgry nie przepuszczą wojsk niemieckich przez swoje terytorium

PARYŻ. (PAT.) Niedzielna prasa paryska konstatuje, iż ostatnie dwa dni nie przyniosły żadnych nowych faktów i że sytuacja międzynarodowa pozostaje niezmieniona. Korespondenci berlińscy prasy francuskiej jednomyślnie konstatują, że **niemieckie koła polityczne, przede wszystkim prasa, ogarnięte zostały jakąś psychozą, której mechanika zaczyna unikać reguł normalnego rozumowania.** Korespondenci z Berlina wskazują na pogłębiające się nastroje paniki wojennej wśród szerokich sfer społeczeństwa niemieckiego.

O ile chodzi o Węgry, to korespondenci budapeszteńscy dzienników paryskich z zadowoleniem konstatują wypowiedzenie się zarówno przedstawicieli węgierskich kół urzędowych, jak i przedstawicieli społeczeństwa na temat stosunku do Polski.

O ile chodzi **o rozmowy dyplomatyczne, jakie od kilku dni toczą się w Rzymie,** to prasa francuska zachowuje w dalszym ciągu jak najdalszą rezerwę. W komentarzach o sytuacji podkreśla się, że wszelkie **zakulisowe rozgrywki dyplomatyczne, których siedlisko mieści się w Rzymie, jak nie zdołały dotychczas, tak nie zdołają i na przyszłość wprowadzić jakichkolwiek dysonansów do wspólnego frontu angielsko-francusko-polskiego.**

Wszystkie te narady rzymskie — pisze „Le Jour — Echo de Paris" — jak również wiadomości nadchodzące z Budapesztu, wskazują, iż **Rzym waha się poważnie zaangażować w konflikt przeciw Polsce i że Węgry nie chcą się zgodzić na przepuszczenie wojsk niemieckich przez swoje terytorium.**

* * *

RZYM. (PAT.) Minister spr. zagr. Ciano, który spędził ostatnie dwa dni w Albanii, powrócił nagle wieczorem do Rzymu.

* * *

LONDYN. (PAT.) Minister spraw zagr. lord Halifax przyśpieszył swój powrót do Londynu. Minister powróci do stolicy pociągiem o północy.

LONDYN. (PAT.) Według opinii kół dobrze poinformowanych, na wtorkowym posiedzeniu ministrów ZDECYDOWANYCH MA BYĆ WIELE ZARZĄDZEŃ O CHARAKTERZE WOJSK., KTÓRE MIAŁYBY BYĆ WPROWADZONE W ŻYCIE W NAJBLIŻSZYM CZASIE WOBEC ZAOSTRZENIA SIĘ SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ.

* * *

LONDYN, (Pat). Omawiając taktykę zastosowaną ostatnio przez prasę niemiecką, „Sunday Times" pisze, że prasa ta stara się stworzyć wrażenie bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny, jeśli Polska nie zgodzi się na ustępstwo. Z tego też względu kampania prasy niemieckiej niekoniecznie oznaczać musi, że Niemcy zdecydowane są rzucić się do wojny. Nie ulega wątpliwości, że w każdym razie **Rzesza próbować będzie „czy mury Jerycha nie rozpadną się od samych krzyków".** Należy mieć nadzieję, że przed zebraniem się kongresu Hitler zrozumie w pełni, jak dalece W. Brytania i Francja zdecydowane są wykonać swe zobowiązania w stosunku do Polski.

U P. Prezydenta

SPAŁA. (PAT.) Dnia 19 sierpnia br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w swej letniej rezydencji w Spale przedstawicieli Centralnego Związku Młodej Wsi oraz następujących spółdzielczych placówek o charakterze kulturalnym i gospodarczo-technicznym: „Grupy Technicznej", Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej, Banku Technicznego i Wiejskiej Spółdzielni Włókienniczej

Opinia Ameryki z Frontem Pokoju

NOWY JORK, (Pat). Dr Gallup, dyrektor słynnego amerykańskiego instytutu opinii publicznej, ogłasza znamienne rezultaty swojej ostatniej ankiety przeprowadzonej wśród wszystkich sfer społeczeństwa amerykańskiego na temat stanowiska Amerykanów wobec zagadnień europejskich. Pytanie, z którym dr Gallup zwrócił się do swych współobywateli brzmiało: Jeśli W. Brytania i Francja rozpoczną wojnę przeciwko Niemcom i Włochom, sądzi pan (i), że Stany Zjednoczone będą wciągnięte do konfliktu? 76 procent odpowiedzi, dających obraz opinii wszystkich środowisk ze wszystkich okręgów Stanów Zjednoczonych było twierdzących.

Zmiany w marynarce hiszpańskiej

MADRYT. (PAT.) W Dzienniku Urzędowym ogłoszono wiadomość o ustąpieniu admirała Cervera ze stanowiska szefa sztabu marynarki.

Manewry niemieckie

BERLIN. (Pat). W ramach jesiennych manewrów armii niemieckiej odbędą się w terminie od 10 — 18 września br. w terenie ograniczonym miejscowościami Bruex, Freiberg, Kamienica, Cwikow, Plauenhofwald, Monachium, granica protektoratu, wielkie ćwiczenia niemieckich wojsk zmotoryzowanych. W okresie tym zamknięte zostaną wszystkie szosy na danym terenie. Pojazdy prywatne będą mogły przejeżdżać tylko za specjalnym zezwoleniem władz miejscowych.

Ostry incydent angielsko-japoński

W Szanghaju doszło do krwawego starcia. — Zabici i ranni. — Protesty i pogróżki. — Rokowania Tientsińskie zostaną zerwane?

LONDYN. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem doszło w Szanghaju do poważnego incydentu na terenie koncesji międzynarodowej pomiędzy patrolem wojsk brytyjskich a grupą policjantów japońskich.

Bliższe szczegóły nie są na razie znane, wiadomo jedynie, że na samej granicy koncesji brytyjskiej sierżant angielski został zmuszony do użycia broni w obronie własnej, raniąc jednego z policjantów japońskich.

Między żołnierzami angielskimi towarzyszącymi sierżantowi a oddziałem japońskim wywiązała się strzelanina, w toku której Anglicy użyli ręcznych karabinów maszynowych. Według źródeł japońskich, zabitych zostało 2 Japończyków, 11 zaś z nich odniosło rany.

Prowiozryczny rząd w Pekinie skierować miał z powodu powyższego incydentu protest do Zarządu koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Jednocześnie rzecznik dowództwa armii japońskiej w Chinach oświadczył, że władze japońskie uważają incydent za bardzo poważny. To ostatnie oświadczenie komentowane jest w kołach cudzoziemskich w ten sposób, że Japończycy zamierzają wykorzystać zajście do wzmożenia represji i nacisku przeciwko koncesji międzynarodowej.

TOKIO. (PAT.) Jak podaje Agencja Domei, w toku narady wyższych dowódców japoskich w Chinach, poświęconej rozważeniu incydentu w koncesji brytyjskiej w Szanghaju, postanowione zostało zajęcie „silnej pozycji" wobec zarządu koncesji międzynarodowej w Szanghaju, ponieważ zdaniem japoskim, incydent powyższy jest „wyzwaniem, rzuconym japońskim władzom wojskowym".

Ponadto lokalny rząd w Nankinie złożył w zarządzie koncesji międzynarodowej notę protestacyjną, w której czyni Zarząd koncesji całkowicie odpowiedzialny za incydent.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Kantonu: rzecznik rady miejskiej, składającej się w większości z elementów sprzyjających Japończykom, oświadczył, że w wypadku gdyby rozmowy angielsko-japońskie w Tokio zostały zerwane, to należy liczyć się z niezwykle gwałtownym wybuchem nie dającej się opanować kampanii antybrytyjskiej. Rzeczynik oświadczył m in., że **władze w Kantonie, otrzymały już wiele petycyj, w których ludność domaga się tracenia Chińczyków, którzy nie zechcą porzucić dobrowolnie pracy w przedsiębiorstwach angielskich.**

Relikwie św. Stefana na podwórzu zamkowym w Peszcie

BUDAPESZT, (Pat). W całych Węgrzech obchodzono wczoraj w sposób uroczysty dzień św. Stefana, patrona Węgier. W bazylice św. Stefana w Budapeszcie, prymas Węgier kard. Szeredy odprawił w obecności regenta i członków rządu uroczyste nabożeństwo, poczym uformowała się procesja, która z regentem i premierem Teleky na czele tradycyjnym zwyczajem przeszła ulicami Budapesztu Na czele procesji niesiono relikwie św Stefana, pierwszego króla węgierskiego Relikwie złożone zostały na ołtarzu wzniesionym na podwórzu zamku królewskiego w Peszcie, gdzie przez tydzień dostępne będą dla publiczności.

Reklamacja Polaków w sprawie mordu statystycznego w Niemczech

BERLIN, (Pat). 18 bm. zarząd Zw. Polaków w Niemczech wniósł do p. ministra spraw zagranicznych Rzeszy dr Fricka memoriał w sprawie spisu ludności, który się odbył w dniu 17 maja 1939 r. Do memoriału został dołączony jako materiał dowodowy wybór najbardziej charakterystycznych protokółów z przebiegu spisu.

Kronika telegraficzna

— **Wygasły wulkan Torishima,** położony na małej wysepce, odległej o 300 mil na południe od Tokio, zamieszkałej przez kilkanaście rodzin rybackich, wczoraj w nocy niespodziewanie wznowił działalność. Część mieszkańców zdołała się uratować, wypływając na łodziach na pełne morze, część natomiast padła ofiarą wypływającej z krateru lawiny.

Katastrofalna powódź w Tientsinie

Nawet klęska nie przeszkadza Japończykom w dokonywaniu rewizji

TOKIO, (Pat). Jak donoszą z Tientsinu powódź wywołana przez gwałtowny przybór rzek Pei i Cziancu przybiera coraz bardziej gwałtowne rozmiary. Zarówno rzeka Pei, przepływająca koło koncesji brytyjskiej, jak i Cziangcu, okrążająca japońską część miasta, przerwały wzniesione przed kilku tygodniami wały ochronne, tak, iż woda bez żadnych przeszkód wdziera się do miasta.

W koncesji francuskiej zalane są już wszystkie niżej położone dzielnice, w koncesji japońskiej 2/3 budynków otoczonych jest wodą sięgającą miejscami do 5 stóp. Na terenie całego miasta przestały funkcjonować zarówno wodociągi, jak i dostawa prądu, ponieważ elektrownia miejska została niemal w całości zalana.

Poważne niebezpieczeństwo przedstawia okoliczność, że uciekinierzy chińscy których tysiące zamieszkiwało na łodziach i barkach wzdłuż brzegów obu rzek oraz na terenach przyległych, chronią się masowo na terenie koncesji francuskiej i brytyjskiej.

Obecność licznej rzeszy uciekinierów poza problemem wyżywienia, nasuwa również możliwość wybuchu epidemii ze względu na fatalne warunki higieniczne w jakich ostatnio znajdowali się uciekinierzy.

TIENTSIN, (Pat). Pomimo wysiłków wojskowych oddziałów japońskich i licznych Chińczyków, tama wzniesiona wzdłuż brzegu Cziangtse uległa naporowi wezbranej rzeki. Powstała kilkunastometrowa wyrwa, po przez którą wody zalały 2/3 koncesji japońskiej. W nisko położonej dzielnicy woda osiągnęła 3 do 5 stóp Pod wieczór rozlane wody dotarły już do koncesyj francuskiej i brytyjskiej. Pomimo olbrzymiej, nieustającej ulewy, posterunki japońskie nie przerwały rewizyj na granicach koncesyj.

Niemiecko-sowiecki układ kredytowy

BERLIN. (PAT.) Dn. 19 bm. podpisany został sowiecko-niemiecki układ kompensacyjno-kredytowy. Na mocy tego układu **Sowiety mają w ciągu dwóch lat dostarczyć Niemcom towaru wartości 180 milj. mk. Niemcy zaś udzielają Sowietom kredytu towarowego na sumę 200 milj. mk**

Rokowania o zawarcie układu kredytowego między Niemcami i Sowietami prowadzone były oddawna, a obroty wyznaczone w ostatnio zawartym układzie nie są wyższe od obrotów, określonych w poprzednio zawieranych porozumieniach kompensacyjnych.

Projekt nowego kanału łączącego oceany Atlantycki i Wielki

NOWY JORK. (PAT.) Sprawa budowy nowego kanału, który by niezależnie od Kanału Panamskiego stworzył nowe połączenie Atlantyku z Pacyfikiem, nabiera coraz większej aktualności. Chodzi tu, jak wiadomo, o projekt przekopania nowego kanału w najwęższym miejscu terytorium Nicaragua, w pobliżu granicy republiki Costorico od Morza Karaibskiego do Jeziora Nicaragua, posiadającego już od strony zachodniej połączenie z Oceanem.

Kanał Panamski okazał się niewystarczającym zarówno ze względów militarnych jak i handlowych. Liczba statków przechodzących przez ten kanał wyniosła w pierwszych siedmiu miesiącach br. 3.545 okrętów co jest uważane za niewystarczające.

Ostatnio wyjechała do Nicaraguy komisja amerykańska złożona z ośmiu inżynierów wojskowych celem przestudiowania na miejscu możliwości budowy nowego kanału. Na wstępne te studia kongres uchwalił 100 tys. dolarów. Obliczono, że wybudowanie kanału przez terytorium Nicaragua skróciłoby podróż morską z Nowego Jorku do San Francisco o dwie doby.

Pogrzeb Wojciecha Korfantego

KATOWICE. (PAT.) Odbył się w Katowicach pogrzeb ś. p. Wojciecha Korfantego przy udziale duchowieństwa z ks. biskupem Adamskim na czele, przyjaciół politycznych zmarłego, przedstawicieli szeregu organizacyj i stowarzyszeń oraz publiczności.

Po odprawieniu w kościele Św. Piotra i Pawła egzekwii i wygłoszeniu przemówienia przez ks. biskupa Adamskiego, ruszył ulicami miasta kondukt żałobny.

Przed płytą Nieznanego Powstańca i przed gmachem wydawnictwa „Polonia", którego zmarły był założycielem, uczczono pamięć ś. p W. Korfantego chwilą milczenia.

Trumnę ze zwłokami zmarłego złożono w grobowcu rodzinnym.

Niemcy szykanują Polaków

Szkoły pozabierali dla wojska, kierowników organizacyj wysłali na roboty

BYDGOSZCZ, (Tel. wł.). Z pogranicza polsko-niemieckiego, pow. złotowskiego, donoszą, że fala rekwizycyj polskich szkół w związku z odbywającymi się manewrami przybrała szersze rozmiary. Zarekwirowano wszystkie polskie szkoły w pow. złotowskim, a nadto obszerny dom polski w Zakrzewie. W domu tym prócz lokalu szkoły i ochronki zajęto dwie sale zebrań i lokal banku polskiego. Meble z klas szkolnych zostały usunięte na ulicę i dopiero ludność polska, chcąc zapobiec zniszczeniu, musiała je ulokować po domach prywatnych. Charakterystyczne jest, że szkoła niemiecka w Zakrzewie nie uległa rekwizycji.

W związku z zajęciem lokali polskich szkół powiatu złotowskiego nie mogą się odbywać lekcje szkolne.

KATOWICE, (Tel. wł.). Ze Śląska Opolskiego donoszą, że w szeregu powiatów wezwano na roboty przymusowe pracowników polskich instytucyj i organizacyj, uniemożliwiając tym samym ich normalne funkcjonowanie.

Polskim matkom odbierają dzieci

żeby je wynaradawiać

Urodzona w Poznańskim i zamieszkała w Wielkich Strzelcach członkini Związku Polaków, p. Janina Frąckowiak ma nieślubnego syna Roberta, którego umieściła w gimnazjum w Bytomiu.

Urząd młodzieżowy („Jugendamt") w Wielkich Strzelcach od szeregu miesięcy starał się nakłonić p. Frąckowiak do umieszczenia syna w gimnazjum niemieckim. P. Frąckowiak opierała się naleganiom, żądała wyznaczenia jako opiekuna swego brata Polaka i w związku z tym była poddana szeregowi przesłuchań zarówno we wspomnianym urzędzie, jak i w policji.

Sprawa zakończyła się doręczeniem dn. 14.VII.39 p. Frąckowiak wyroku sądu państwowego (Amtsgericht) w Wielkich Strzelcach, mocą którego syn zosatje z urzędu przekazany do zakładu wychowawczego. Oto wyrok sądu, który stanowi tak wymowny obraz mentalności i nastawienia władz niemieckich wobec ludności polskiej.

„Robert Frąckowiak jest — jak i matka — obywatelem niemieckim. Matka jego urodziła się w b. prowincji niemieckiej Posen, ale uchyla się od wszelkiej sympatii do niemczyzny, ba, nawet dała się porwać bezgranicznej nienawiści do niemczyzny i swoim oświadczeniem, że byłoby dla niej przykre być wychowaną na Niemkę, dała wyraz swym polskim przekonaniom. Jej polskie przekonania idą tak daleko, że swego syna chce wychować na Polaka i według swej własnej woli, jako matka, nauczyć mówienia po polsku. Za pośrednictwem swego brata... matka umieściła swego syna Roberta od 1.IV.38 bezpłatnie w szkole prywatnej z polskim językiem nauczania w Bytomiu. Chodzi tu o polskie gimnazjum, założone przez organizacje polskie i utrzymane na koszt Polaków. To polskie gimnazjum zostało założone za zgodą niemieckich władz centralnych".

„Opiekun zażądał od matki wycofania syna z gimnazjum i skierowania go do Wielkich Strzelców. Matka oparła się emu żądaniu jak i wychowaniu syna na Niemca. Przez ten fakt matka poważnie nadużywa swych praw osobistych i w ... nym stopniu wykroczyła przeciw swym obowiązkom, które ciążą na niej, jako na matce, z tytułu niemieckiej przynależności państwowej".

„Jednakże miarodajna tu jest nie sama tylko wola matki, ale zgodne z duchem Narodowego Socjalizmu wychowanie cielesne, duchowe i obyczajowe podlega woli wyższej, a mianowicie ideałowi wychowawczemu całego narodu niemieckiego i naszego wodza. Zjednoczony naród niemiecki jest zdecydowany i gotów strzec swych praw życiowych a także o nie walczyć".

„Z tym ideałem wychowawczym nie da się pogodzić, że młodzieniec niemieckiego urodzenia (?) będzie wychowany po polsku i przez to wydany na pastwę nastawienia nie tylko obcego, ale nawet wrogiego wobec narodu niemieckiego. Bez wątpienia sam nieletni byłby w przyszłości narażony na poważne konflikty sumienia, gdyby był wychowany po polsku".

„Pomijając jednak nawet te niebezpieczeństwa, które by wynikły dla samego nieletniego z takiego wychowania, nie może być obojętne dla narodu niemieckiego, że niemieccy młodzieńcy są polonizowani i wychowywani na przeciwników niemieckiego państwa. Próbowano skłonić matkę do wejścia na inną drogę, ale próby rozbiły się o twardy kark (Halsstarrigkeit) matki. Pozostaje jako jedyne zarządzenie wychowania przymusowego w zakładzie wychowawczym".

Powyższy wyrok został wydany przez Amtsgerich w Wielkich Strzelcach dn. 12.VIII br., opatrzony pieczęcią sądu i podpisem „Schulte Amtsgerichtsrat".

Na zażalenie Związku Polaków prezydent rejencji zawiesił wyrok sądu i nakazał natychmiastowe zwolnienie chłopca z zakładu wychowawczego. Jednakże sprzeciwił się temu Urząd dla spraw młodzieży i sprawa została skierowana do sądu kameralnego w Berlinie, jako do instancji ostatecznej. Ponieważ sąd ten w zbliżonej sprawie dzieci zmarłego Gorzołki wydał niedawno wyrok nieprzychylny, należy oczekiwać zatwierdzenia wyroku sądu w Wielkich Strzelcach.

Wyrok sądu w Wielkich Strzelcach dosadnie charakteryzuje metody, stosowane ostatnio przez władze niemieckie do Polaków w Niemczech.

Pomoc ofiarom klęski w pow. brasławskim

Odbyło się w Brasławiu zebranie organizacyjne Komitetu Powiatowego Pomocy poszkodowanym przez burzę w dniu 1 sierpnia rb. na którym omówiono sprawę przyjścia z pomocą przede wszystkim przez przeprowadzenie zbiórki w naturze wśród rolników, samoopodatkowania sie sfer pozarolniczych, oraz zwrócenia się do organizacyj społecznych by wszelkie dochody z imprez przeznaczyły na pomoc poszkodowanym.

Wyłoniono również Wydział Wykonawczy Komitetu w składzie następującym: Prezes — Bohdan Wendorff — starosta powiatowy, wiceprezes — Eliasz Trabszo, sekretarz — Janusz Beynar, skarbnik — Jan Ruszkowski i czł. prezydium — Stanisław Jeśman.

W czasie posiedzenia Prezes Oddziału P. C. K. zadeklarował 100 zł na dożywianie dzieci w miejscowościach dotkniętych klęską gradobicia.

Poświęcenie ołtarza ku czci św. Teresy

W sobotę o godz. 8 zrana w kaplicy Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Bazylice Metropolitalnej nastąpiło poświęcenie ołtarza ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jazus i św. Wincentego a Paulo. Po poświęceniu ołtarza odprawiono Mszę św., a po niej odbyła się nowenna na uproszenie rychłego wyzdrowienia dla J. E. Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Następnie odśpiewano Te Deum Laudamus dla uczczenia rocznicy zwycięstwa wojsk polskich nad bolszewikami w roku 1920.

Przy wspomnianym ołtarzu nowenna i Msza św. odprawiane będą codziennie o godz. 6 zrana do niedzieli 27 bm. włącznie.

By uniknąć tłoku w pociągach

Władze kolejowe wydały zarządzenie, by w związku z rozpoczynającymi się od przyszłego tygodnia masowymi powrotami z uzdrowisk i letnisk, a to z uwagi na zbliżający się początek roku szkolnego, kasy kolejowe sprzedawały bilety datowane na dzień naprzód. Umożliwi to uniknięcie natłoku przy kasach.

Równocześnie w uzdrowiskach na całym terenie Dyrekcji PKP wywieszono apel do podróżnych, by przed wyjazdem zgłaszali na 1 dzień naprzód wywóz bagaży, co umożliwi orientację przy ustalaniu składów pociągów.

Cenne dary dla archiwum i muzeum w Wilnie

Wilnianin p. pułkownik dr Mieczysław Chlewiński znowu nadesłał z Warszawy na ręce Pana Prezydenta m. Wilna, W. Maleszewskiego paczkę cennych dokumentów przeznaczonych dla Archiwum i Muzeum miejskiego w Wilnie.

Na dar złożyły się tym razem dokumenty z 16, 17 i 18 stulecia oraz nieznany afisz teatru wileńskiego z dnia 20 lutego 1800 roku, dający nowy przyczynek do historii teatru i muzyki w Polsce.

Łużki czekają na pomoc

Trzeba wyżywić 550 osób do przyszłych zbiorów

11 bm. m-ko Łużki nawiedził groźny pożar, który w ciągu godziny strawił 12 budynków mieszkalnych i 38 gospodarczych. Jednak na tym nie zakończyło się: prawo serii dało znać o sobie i w dniu 13 bm. (feralna trzynastka) o godzinie 10 zrana zapalił się dom Mackiewicza, który z trudnością udało się obronić podczas poprzedniego pożaru i pastwą płomieni padło 77 budynków mieszkalnych, 172 budynki gospodarcze, (niektóre pisma podały 84), z tegorocznymi zbiorami.

Oba pożary strawiły 89 budynków mieszkalnych i 210 budynków gospodarczych 550 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty nie są jeszcze dokładnie zarejestrowane, jednak przewiduje się, iż znacznie przekroczą kwotę 500 tys. złotych.

Sytuacja pogorzelców jest rozpaczliwa, padły pastwą płomieni nietylko zbiory tegoroczne, podstawa egzystencji rodziny rolniczej, lecz cały szereg pogorzelców nie zdołał uratować swoich ruchomości, a jeżeli któremu udało się cokolwiek wynieść na pole, to grasujące w takich okolicznościach hieny ludzkie (z okolicznych wsi naleciały tłumy ludzi) dużo rzeczy porozkradały, co potęguje rozpacz pogorzelców. Władze miejscowe zorganizowały doraźną pomoc pogorzelcom, jednak wyżywienie 500 osób do przyszłych zbiorów wymaga dużego wysiłku i zasobów pieniężnych. W ramach nietylko gminy, lecz i powiatu — pomoc ta będzie niedostateczna i koniecznym jest przyjście z pomocą pogorzelcom ze strony władz państwowych. Poza tym pożądanym jest bardzo, by Dyrekcja Lasów Państwowych dała pogorzelcom budulec na wzniesienie nowych zabudowań. Pogorzelcy żywią nadzieję, że władze państwowe i Dyrekcja Lasów przyjdą im z pomocą, dadzą możność odbudowy zni... ...przez rozszalały żywioł dowań i wykarmienia rodzin do przyszłych zbiorów.

Al. Żegetta.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Areszt bezwzględny za bójki

Starosta powiatowy oszmiański w trybie postępowania karno-administracyjnego ukarał w dniu 16 bm. za zakłócenie spokoju publicznego i wszczęcie bójki na weselu wiejskim: Staszkiewicza Stanisława ze wsi Gołogiry na dwa miesiące aresztu bezwzględnego, Szuszkiewicza Józefa Sienkiewicza Stanisława, Sienkiewicza Michała i Szuszkiewicza Stanisława ze wsi Arsoniki po pięć tygodni aresztu bezwzględnego, Pawilojciów Jana i Edwarda, Adamowicza Bronisława i Działłowicza Władysława po trzy tygodni aresztu bezwzględnego.

Susza...

Tegoroczne lato w powiecie dziśnieńskim jest wyjątkowo suche i upalne. Na stacji doświadczalnej w Berezweczu za m-c lipiec zanotowano tylko 40 cm opadów, (wobec 75 cm opadów w lipcu roku ub.). Od początku sierpnia dotychczas w powiecie trwają niebywałe upały, temperatura w cieniu sięga do 35 st. C.

Wskutek posuchy w wielu miejscowościach odczuwa się dotkliwy brak wody w studniach. Osiedla wyżej położone zmuszone są do zaopatrywania się w wodę z rzek i jezior, nieraz odległych o kilka kilometrów.

Nie będzie brudnych jadłodajni

WARSZAWA, (Pat). Na tle ożywionego ruchu turystycznego napływają do władz liczne skargi na braki sanitarne w restauracjach, jadłodajniach, gospodach itd. W związku z tym w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego i wyglądu estetycznego publicznych miejsc spożycia.

Rozporządzenie kładzie duży nacisk na czystość i porządek przede wszystkim w kuchniach, określając warunki, jakie muszą być zachowane aby uchronić produkty przed zanieczyszczaniem i zarazkami. Zwrócona będzie również specjalna uwaga na zdrowie i higienę osobistą personelu w zakładach gastronomicznych.

Przy przyjmowaniu do pracy wymagane będzie świadectwo lekarskie. Poza tym lekarz urzędowy będzie mógł w każdej chwili zarządzić badanie lekarskie personelu.

Sale restauracyj, kawiarni, cukierni, jadłodajni itd winny być czyste, widne i dobrze wentylowane. We wszystkich zakładach muszą być umywalnie z wodą bieżącą, ręcznikiem i mydłem, stoły należy przykrywać obrusami lub serwetami papierowymi.

Nadzór nad wykonaniem rozporządzenia sprawować będą władze samorządowe oraz administr. ogólnej.

MARY RICHMOND 70

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lilian Crane i porwania jej córki, Hardinge ze zgrozą stwierdził że z szajką nieuchwytnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczona, Elżbieta Conway. Poleca ją śledzić. Wreszcie mając dostateczne dowody jej udziału w zbrodniach, chce z niej wydobyć informacje o pozostałych wspólnikach. Wobec oporu Elżbiety aresztuje ją na podstawie sfałszowanego rozkazu aresztowania, aby ją nastraszyć i zmusić do zeznań. Jednakże w drodze do Auclandu Elżbiecie udało się wyrwać podstępem Hardinge'owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

—o—

(Ciąg dalszy)

Wkrótce Hardinge i Williams zabrali się do odejścia. Gdy dążyli ku bramie, Hardinge rzekł:

— Zaraz po powrocie do hotelu zadzwoni pan do Cathcarta, chirurga policyjnego w Aucklandzie. Chcę, żeby przyjechał zrobić sekcję zwłok natychmiast po przewieźieniu do kostnicy.

Williams rzucił mu pytające spojrzenie.

— Co pan przypuszcza ?

— Jeszcze nie mogę powiedzieć, żebym coś wyraźnego podejrzewał, ale chciałbym się upewnić. Mamy do czynienia z diabłami, panie Williams — bo to diabły w ludzkim ciele. Nie możemy więc zaniedbać najmniejszego szczegółu !

— Co pan myśli o tym wypadku ?

— Oczywiście jest to morderstwo. Cała gadanina o wypadku jest kłamstwem. Zabrali ją z hotelu, bo mieli już plan gotowy. Chcieli się jej pozbyć, obawiali sie, że zacznie mówić i narazi ich cenne karki na niebezpieczeństwo. Ale wszystko było z takim diabelskim sprytem obmyślane, że nie można im nic dowieść.

Dopiero po wyjściu Williamsa, gdy Hardinge został sam w hotelu, oddał się nieopisanej rozpaczy. Nie mógł się pogodzić z myślą, że Elżbieta naprawdę nie żyje. I to z jego winy. Tylko z jego winy! Gdyby nie wymyślił tego idiotycznego kawału ze sfałszowanym nakazem aresztowania, żyłaby teraz i była bezpieczna. Zamykał oczy i przyzywał w wyobraźni jej obraz: wysokiej smukłej kobiety o złotych włosach, o ciemnych, wyrazistych oczach. Boże, jakimże był głupcem! Jakim szaleńcem! Powinien był natychmiast, jak tylko powziął podejrzenie, przyśpieszyć ślub, rzucić tę przeklętą sprawę i wywieźć Elżbietę stąd daleko! Jakie znaczenie mogły mieć dla niego spawy Jimmy'ego, Fleurette, czym był honor, przyjaźń, lojalność w porównaniu z miłością do tej kobiety? A teraz poświęcił ją źle zrozumianemu poczuciu obowiązku! Dlaczego ci szatani zabili ją? Byli przerażeni, doprowadzeni do ostateczności! W przeciwnym razie nie zdobyliby się na tak potworną zbrodnię, i na takie ryzyko. Elżbieta wiedziała coś o nich, nie mogli dopuścić, by powierzyła jemu, Hardinge'owi, tę tajemnicę. Gdybyż przynajmniej nie wychodził z pokoju w hotelu, by zobaczyć, jak Williams daje sobie radę z wydobywaniem auta z błota! Było to zupełnie nie potrzebne, ale on chciał pokazać, jak bardzo jej ufa! Gdyby tam był, nie odważyliby się napaść na nią! Musieliby czekać na stosowniejszą okazję. I na pewno znaleźliby ją tak samo, jak potrafili zgładzić Flossie Fenton. Ach, lepiej byłoby aresztować ją naprawdę!... Ale czyż mógł przypuszczać, że grozi jej takie straszne niebezpieczeństwo? Szalony! Przecież Flossie Fenton uprzedzała go! Tak, teraz było już za późno, ale mógł przecież ją pomścić! Nie spocznie, zanim Miller i ten łotr Atherton nie zawisną na szubienicy... Zemsta! Oto uczucie, którym będzie się karmiło jego serce.

Ale jak się do tego zabrać? Byli tak szatańsko przebiegli, tak wspaniale obmyślali każdy szczegół, że Hardinge nie widział żadnego punktu zaczepienia. Gdyby nie ten kawałek waty z chloroformem, nie miałby nawet pewności, że Elżbieta została uprowadzona. Ślady kół samochodowych? Phi! Mógł ktoś przyjechać do hotelu, mógł pukać, a nie otrzymując odpowiedzi odjechać. Tylko ta wata była pewnym dowodem. Każdy, kto umie rozumować logicznie, przyznałby, że ten kawałek, oddarty z maski z chloroformem, był dowodem porwania. Zapewne walczyła i napastnicy mieli trudności z wyprowadzeniem jej. A musieli się śpieszyć, więc jak tylko straciła przytomność, wynieśli ją do samochodu.

Hardinge zapalił papierosa i usiadł przed ogniem, by przemyśleć wszystko szczegółowo. Postanowił nie poddawać się rozpaczy. — Będzie miał dosyć czasu na to. Teraz czekała go ciężka praca. Musiał wytężyć dobrze umysł w walce z organizacją tak mądrze prowadzoną, jeżeli chciał doprowadzić do jej upadku. Musi ich zniszczyć, niezależnie, od tego, jakim kosztem osiągnie cel.

Było w tym wszystkim kilka punktów, które wydawały mu się niejasne. Dlaczego srebrny słoń Elżbiety nie stopił się w żarze? Przecież żar musiał być okropny. Srebrne lichtarze na toalecie były stopione. Dlaczego drzwi do laboratorium były otwarte, gdy przyszedł po południu? Nie wierzył naturalnie w opowiadanie Athertona o wyjeździe całego domu na letnisko! Może wysłali rzeczywiście córkę doktora z Mattie Morgan, ale mężczyźni pozostali w domu, ze swą ofiarą, której śmierć przygotowywali, omawiając szczegóły. Wyglądało to tak, jak gdyby zależało im na tym, żeby on był w alboratorium i zobaczył te umęczone zwierzęta. W jakim celu? Hardinge przyszedł do przekonania, że wiwisekcja nie była właściwą tajemnicą doktora. Zwierzęta te były pozostawione w laboratorium dla zamydlenia detektywowi oczu. Bardzo mądrze pomyślane! Niezmiernie mądrze.

(D. c. n.)

Kurjer Sportowy

Brawo wioślarze WKS Śmigły!

Trzeba całkiem obiektywnie stwierdzić, że tegoroczne sukcesy wioślarzy wileńskich były niespodziankami. Po dwuch zmarnowanych w poprzednich latach sezonach trudno było przypuszczać, że tak raz dwa odrazu wioślarze WKS Śmigły znajdą się w szczytowej formie i zdobędą mistrzostwo Polski nietylko w jednym biegu czwórek ze sternikiem, ale nawet w biegu ósemek.

Wioślarze WKS Śmigły w mistrzostwach Polski na j. Witobelskim byli rewelacją. Zdobyli dwa tytuły mistrzowskie w biegach silnie obstawionych przez znane kluby wioślarskie w Polsce. Do tego dodać jeszcze trzeba, że prócz WKS Śmigły w mistrzostwach tegorocznych startowała zawodniczka AZS Wileńskiego Kepelówna, która potrafiła odnowić piękne tradycje sportowe zapoczątkowane przez p. Plawakową, która przd laty była również mistrzynią Polski w biegu jedynek pań. Słowem wilnianie i wilnianka spisali się doskonale.

Zwrócić trzeba uwagę przede wszystkim na wyjątkowo atletyczną budowę wioślarzy wileńskich. Osada czwórki jest rzeczywiście zbudowana koncertowo jeżeli można w ten sposób wyrazić się. Nieco gorzej prezentuje się osada ósemki, ale całość wygląda imponująco. Są to chłopcy młodzi i silni. Wioślarze wileńscy — to ludzie zdrowia i wiary we własne siły, to prawdziwi sportowcy, którzy startują nie dla uzyskania jakiejś tam posady, czy odznaczenia, a dla własnej przyjemności i dla zaspokojenia ambicji sportowych.

Skoro mowa jest już o zawodnikach trzeba nadmienić, że wilnianie na początku sezonu a i przez następny okres znajdowali się w bardzo krytycznej sytuacji Niektórzy z zawodników nie mieli pracy Byli poprostu bezrobotnymi. Na przystani stanowczo za mało było łodzi rasowych do treningu. Przecież osada mistrzowska w ósemce w Wilnie prawie nie trenowała. Treningi rozpoczęły się dopiero po wyjeździe wioślarzy wileńskich na wody Kruszwicy, Bydgoszczy i Witobla. Wilnie nie startowali na cudzej łodzi co też wpływa ujemnie na wynik.

Najważniejszą jednak rzeczą jest sprawa pieniędzy. WKS Śmigły to co mógł, na co stać go było dał swym wioślarzom, ale pieniędzy zabrakło. Wydatki związane z wysłaniem 10 ludzi na czas dłuższy do Bydgoszczy przekroczyły granice możliwości wydatkowych WKS Śmigły.

Z pomocą wioślarzom WKS Śmigły przyszli tutaj częściowo kibice klubowi Wysyłano z Wilna paczki żywnościowe. W paczkach tych zawodnicy znajdowali: kiełbasę, słoninę cukier, ryż i czekoladę Składano na przystani produkty i wysyłano zawodnikom. Akcja ta zasługuje ze wszech miar na podkreślenie i uznanie. Nie chodzi w danym wypadku o kawałek kiełbasy czy słoniny bo wiemy wszyscy doskonale, że nikt nie dałby wioślarzom WKS Śmigły głodować, ale chodzi o efekt pracy klubu. Fakt wysyłania paczek żywnościowych przez ludzi starszych i mniej związanych ze sportem zawodniczym jest wymownym dowodem przywiązania wielkiej wagi do wyników sportowych.

Sport wioślarski w Wilnie nie jest więc tylko zagadnieniem kilku zawodników, ale sprawą ogólnosportową.

Wilnianie naogół trenowali bardzo krótko. Coś za dwa miesiące i odrazu stali się mistrzami Polski.

Dlaczego zwracamy uwagę na stosunkowo krótki trening wioślarzy wileńskich, to przede wszystkim dlatego, żeby zwrócić uwagę na ogromne możliwości sportowców wileńskich. Dawno już pisaliśmy o tym, że Wilnem trzeba zaopiekować się, że w Wilnie kryją się talenty sportowe, że trzeba wysłać trenerów i stworzyć odpowiednie warunki pracy sportowej. Wioślarze WKS Śmigły potwierdzili w sposób wyraźny nasze spostrzeżenia. Dziś dla nikogo już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Wilno rzeczywiście ma zdolnych i silnych ludzi.

Nie chodzi tutaj wyłącznie o wioślarzy. Wilno może mieć doskonałych bokserów. Wilno musi mieć rekordzistów w lekkiej atletyce i w pływaniu. Wystarczy porównać wileńskich zawodników z zawodnikami pochodzącymi z innych terenów naszego kraju, żeby raz jeszcze przekonać się o słuszności poglądów.

Wioślarze WKS Śmigły zdobyli mistrzostwo Polski w dwuch poważnych biegach. Nikt o tych sukcesach nie śnił. Nawet optymiści nie byli pewni czy w tegorocznych mistrzostwach wioślarze Polski osady wileńskei potrafią w sposób honorowy wyjść z walki. Okazało się, że siła fizyczna gra większą rolę od techniki. Trzeba jednak dążyć koniecznie do połączenia tych dwuch składowych części pracy sportowej. Siła fizyczna bez techniki w sporcie wioślarskim nie będzie mogła nigdy doprowadzić do zwycięstwa. Natomiast przy dobrych warunkach fizycznych, jak u wilnian naprzykład, po opanowaniu techniki i zapoznaniu się z szeregiem drobnych szczególików i spraw będzie można myśleć o jeszcze większych sukcesach sportowych.

Nie mamy prawa zapominać, że jesteśmy przecież w przededniu Igrzysk Olimpijskich. Do Finlandii musimy jechać doskonale przygotowani. Słabeusze niech zostaną w domu. Do Helsinek będziemy musieli wysłać tylko tych, którzy będą mieli szanse zwycięstwa. Nie mamy już prawa wysyłać zawodników na Olimpiadę po naukę, jak dotychczas to praktykowano. Na Olimpiadzie w Helsinkach znaleźć się powinni przede wszystkim ci, którzy zasłużyli i którzy dają gwarancję zwycięstwa.

Wioślarze wileńscy udowodnili, że Wilno jest terenem wyjątkowo bogatym w materiał ludzki. Niech więc teraz naczelne władze sportu wioślarskiego w Polsce pomyślą w jakiej formie da się otoczyć opieką zawodników wileńskich Powstanie niewątpliwie w Wilnie ośrodek olimpijski. Trzeba przysłać trenera i kupić nową ósemkę.

Sprawą Wilna musi również zainteresować się jak już powiedziałem Polski Związek Bokserski i Polski Związek Lekkoatletyczny. Bokserzy muszą przysłać do Wilna przynajmniej na kilka miesięcy trenera związkowego p. Sztama. Wilno chociaż posiada dwóch instruktorów własnego chowu, którzy przeszli różne kursy organizowane przez PZB ale mimo wszystko pragnełoby widzieć u siebie kogoś obcego. Bokserzy wileńscy proszą również o danie możliwości brania udziału w poważniejszych imprezach sportowych. Wilno jest tym miastem, które rzadko widzi coś ciekawego a jeżeli zorganizuje jakiś mecz to z nadzwyczajnym wysiłkiem organizacyjnym. Zawodnik musi jednak wiedzieć jakie czekać go będą mecze i kiedy musi być on w najlepszej formie. Raz nareszcie trzeba zerwać z prowizorką i chaosem. Niech PZB słowa te wezmie do sumienia i niech w sposób życzliwy i przyjacielski ustosunkuje się do zagadnień wileńskich. Nie leży to przecież wyłącznie w interesie sportu wilnskigo. Chodzi tutaj wogóle o cały sport polski. Z chwilą gdy Wilno mieć będzie rzeczywiście pierwszorzędnych zawodników to i reprezentacje nasze mieć będą lepsze wyniki Trzeba szukać nowych sił. Nie wolno zamykać się w ciasnych czterech ścianach i czekać na coś nadzwyczajnego.

Cudów teraz nie ma. Trzeba pracować i to pracować ciężko.

To samo da się powiedzieć również o lekkoatletach. Od kilku lat PZLA nie zdradza najmniejszego zainteresowania sportem wileńskim. Inną całkiem jest rzecza, że w dużej mierze Wilno samo jest winne, że nic się nie dzieje i że w Wilnie notujemy kompletny upadek lekkiej atletyki. Zadaniem jednak naczelnych władz PZLA powinno być wejrzenie w przyczyny upadku, by wspólnymi siłami zaradzić, żeby jakoś poprawić koniukturę tego tak ważnego sportu.

Wilno i cała Wileńszczyzna mają doskonałych zawodników, którzy chcą czegoś się nauczyć, ale jak dotychczas nikt nie znalazł się ktoby mógł usługi swoje ofiarować i kogoś nauczyć czegoś dobrego.

Zarząd Wileńskiego OZLA nie funkcjonuje. Zawodnicy z powodu braku imprez przestali trenować. Na stadionie rośnie trawa a bieżnia porasta pleśnią. Słowem lekkoatletyka w Wilnie stała się przeszłością. Podobnaż sytuacja jest w Grodnie i Białymstoku.

A szkoda bo przy minimalnym wysiłku organizacyjnym można osiągać bardzo piękne rezultaty. Praca w sporcie jest odpowiedzialna i mało wdzięczna, ale z chwilą gdy nadchodzą konkretne rezultaty tej pracy w postaci zwycięstw to wówczas człowiek ma moralne zadowolenie, że dobrze spełnił swój obowiązek sportowy i że przysłużył się godnie dobrej sprawie.

Chcąc jednak mieć to moralne zadowolenie trzeba przynajmniej minimum włożyć pracy i zainteresowań. Zniechęce nie wprowadza w demoralizację. Zniechęcenie niszczy pracę i doprowadza do ruiny.

Dla wielu sportowców i dla wszystkich niemal gałęzi sportu przykładem niech będzie piękna praca wioślarzy wileńskich nacechowana wyjątkowym uporem, systematycznością treningu i współpracą z kibicami klubu, którzy tym razem zasłużyli również na pochwałę.

Wilno stało się teraz jednym z najsilniejszych w Polsce ośrodków wioślarskich Przed kilku laty mieliśmy dobrą czwórkę, dziś mamy i czwórki i ósemkę, a na dodatek świetną skitistkę, która jest mistrzynią Polski.

Kto wie czy za rok ilość ta nie wzrośnie i czy sport wioślarski dzięki właśnie pracy samych nad sobą nie wzmocni swych szeregów i Wilno w prędkim czasie może zacząć ubiegać się o zorganizowanie mistrzostw Polski.

Sprawa ta będzie aktualną wówczas gdy zakończone zostaną prace przy budowie ogromnej tamy na Wilii. Z chwilą postawienia tamy w Turniszkach powstanie w górze Wilii jezioro na przestrzeni około 30 km długości i stosunkowo szerokie. Na jeziorze tym będzie można organizować z powodzeniem regaty nietylko wioślarskie ale i żeglarskie. Trzeba jednak już teraz wejść w porozumienie z kierownictwem budowy tamy w Turniszkach i ustalić pewne techniczne sprawy dotyczące budowy naturalnych trybun i miejsca na hangary dla łodzi. Moim zdaniem po wybudowaniu elektrowni wodnej w Turniszkach stracą na swej wartości sportowej Troki, zachowując wyłącznie wartość turystyczną.

Wilno czeka teraz z niecierpliwością na start swych wioślarzy w Amsterdamie na mistrzostwach Europy.

Jarosław Nieciecki.

Zwiedzimy Grandzicze

W tych dniach ma się odbyć konferencja prasowo-sportowa zwołana przez Kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW płk M Janowskiego.

Dziennikarze sportowi zaproszeni zostali imiennie do Grandzicz pod Grodno, gdzie odbywa się teraz obóz treningowy zorganizowany dla piłkarzy, bokserów i lekkoatletów: Białegostoku, Grodna i Wilna.

Bokserzy Dublina na mecz z Warszawą

Irlandzki Związek Bokserski ustalił już skład reprezentacji Dublina, która rozegra dwa spotkania w stolicy Polski. Skład ten przedstawia się następująco (w kolejności wag od muszej do ciężkiej):

John Hadly, Oliver Brown, Patryk Dowdall (mistrz Europy), Patryk Gernon, John Mc. Cormac; w średniej — zwycięzca eliminacji W. Gallagher — M. Coffey; w półciężkiej — zwycięzca eliminacji Boyd — F. Curram; wreszcie w ciężkiej Patryk O Sullivan.

Spotkanie Warszawa — Dublin odbędzie się w dniach 5 i 9 września.

Oba mecze odbędą się na wolnym powietrzu, a w grę wchodzi stadion Polonii i Wojska Polskiego.

Drużyna irlandzka przybędzie do Warszawy w dniu 2 września i zamieszka w hotelu „Polonia". Z drużyną przybędzie do Warszawy dwóch kierowników i 6 działaczy bokserskich.

Obóz kondycyjny lekkoatletów polskich

W dniach 2—7 września odbędzie się w Akademii WF na Bielanach pod Warszawą obóz kondycyjny dla lekkoatletów naszych przed meczami ich z Węgrami i Francją. Obóz organizuje PZLA, kierownikiem obozu będzie trener Petkiewicz.

W skład obozu zaliczeni zostali: Gąsowski, Danowski, Dunecki, Zasłona, Tęsiorowski, Joczys, Karol Hofman, Serafini, Sznajder, Marończyk, Mikrut Franciszek, Soldan, Karwowski, Niemiec i Śliwak.

Sędzia fiński poprowadzi mecz Polska—Węgry

Węgierski Związek Piłkarski zawiadomił zarząd PZPN, że spośród proponowanych przez Polskę kandydatów na poprowadzenie meczu Polska — Węgry, akceptuje osobę p. Pelkonena (Finlandia).

Zarząd PZPN zwrócił się już do p. Pelkonena, prosząc go o przyjęcie funkcji sędziego.

Legia poznańska pokonana 5:1

Piękny mecz WKS Śmigły

Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski o wejście do Ligi między WKS Śmigły a Legią z Poznania zakończył się, jak było do przewidzenia, wspaniałym zwycięstwem drużyny wileńskiej, która wygrała 5:1 (3:0). Wilnianie tym razem grali bardzo dobrze, chociaż w drużynie WKS Śmigły były słabe punkty. Przede wszystkim zawiodła obrona. Zawieja z Paszkiewiczem zagrali stosunkowo gorzej niż poprzednio. Wspaniale grał atak, który dużo strzelał i rozumnie kombinował. Pochwalić tutaj trzeba Tumasza, który na środku ataku zdał nareszcie egzamin na 4 z plusem. Trudno jest nie wspomnieć o bohaterze meczu Bioku, który był obok Bukowskiego najlepszym graczem na boisku. Biok imponował doskonałym biegiem, startem do piłki i silnymi strzałami.

Mecz z Legią nie był łatwy do wygrania. WKS Śmigły raz jeszcze udowodnił, że znajduje się obecnie w dobrej formie i jest drużyną silną i dobrze przygotowaną do walki o wejście do Ligi.

Raz jeszcze przekonaliśmy się wszyscy, że WKS Śmigły jest zespołem bardzo nierównym. Gdyby wilnianie grali tak ze Stanisławowem jak z Legią to Wilno byłoby w finale rozgrywek o puchar Pana Prezydenta R. P.

Mecz z Legią był spotkaniem bardzo ciekawym. Gra stała na wysokim poziomie. Można śmiało powiedzieć, że był to poziom drużyn ligowych.

Od pierwszej minuty WKS Śmigły zaczyna grać ofenzywnie i stara się narzucić Legii swój system gry Wilnianie mają przewagę i już w pierwszych minutach mają okazję do zdobycia bramki, ale niestety, sytuacja zostaje zaprzepaszczona. Zwiększa się tempo. Gra staje się coraz ciekawsza. Sytuacje zmieniają się co chwila. Legia przychodzi do siebie i otrząsa się z chwilowej przewagi Śmigłego. Gra staje się niemal równorzędna.

Pierwsza bramka pada ze strzału Bioka w 13. minucie gry.

W parę minut po zdobyciu pierwszego goala beznadziejną sytuację pod bramką WKS Śmigły wyjaśnia niezastąpiony Bukowski.

Atak Legii prześladowany jest przez pecha. Gracze z kilku kroków nie umieją strzelać. Pikulik z Legii przed pustą bramką Śmigłego strzela kilkunastometrową świecę.

W 23. min. Biok strzela goala. Strzał jest daleki i piękny.

Obie drużyny grają ambitnie Legia jest zespołem bardziej zwartym i równym, wówczas gdy w drużynie WKS Śmigły są obok talentów gracze bardzo słabi jak chociażby Urban, Wojciechowski, czy nawet Iwańczyk, względnie w tym dniu Zawieja z Paszkiewiczem.

W 32. minucie Krawczyk z zamieszania podbramkowego strzela trzeciego goala. Legia stara się zrewanżować, ale gra bez szczęścia.

Po zmianie stron gra traci nieco na swej wartości Już w 2. minucie Krawczyk strzela czwartą bramkę. Piłka idzie w górny lewy róg. Bramkarz Legii Kwiatkowski ani drgnął.

W 11. min. z winy Urbana Legia strzela karny. Piłka idzie dołem obok bramki Śmigłego.

W 22. min. dobrze grający Czarski zostaje kontuzjowany i schodzi z boiska. Na jego miejscu gra bramkarz rezerwowy Wojtek, który ma wdzięczne pole do popisu, gdyż Legia stale atakuje.

Obie drużyny są już jednak wyczerpane. Widać zmęczenie już nawet u Bukowskiego i Bioka. W 34 minucie łącznik Legii Walczak zdobywa honorową bramkę dla swego klubu. W kilkanaście sekund po tym Iwańczyk ustala wynik meczu 5:1 na korzyść WKS Śmigły Sytuacja jest jednak niezbyt pewna. Legia stara się atakować. Wchodzi na boisko oblepiony plastrami Czarski ale nie ma on wiele do roboty bo mecz się kończy.

Wilnianie zwycięstwem tym wysunęli się na drugie miejsce w tabelce rozgrywek o wejście do Ligi.

Spotkanie sędziował p. Brach ze Stanisławowa. Publiczności około 3 tysięcy widzów.

Junak — Śląsk 0:0

W drugim meczu piłkarskim o wejście do Ligi Junak z Drohobycza zremisował ze Śląskiem 0:0.

Wynik ten dla WKS Śmigły jest bardzo szczęśliwym rozwiązaniem sprawy

W tabelce punktacyjnej na pierwszym miejscu znajduje się Śląsk, a na drugim WKS Śmigły.

Warta — Ruch 5:2

Wyniki meczów piłkarskich o mistrzostwo Ligi przedstawiają się następująco:

Warta — Ruch 5:2
Wisła — Warszawianka 4:2
Cracovia — Union 3:2
Polonia — Pogoń 2:1
AKS — Garbarnia 3:0

W tabelce ligowej prowadzi nadal Ruch przed Wisłą, Pogonią, AKS, Wartą i Cracowią. Na ostatnim miejscu Union z Łodzi, który ma tylko 3 zdobyte pkt.

Z teki policyjnej

Ogołocony pensjonat. „Zwiedzają" Targi. Przy pomocy noża i kastetu. Cudem uniknęli śmierci.

Właścicielka pensjonatu przy ul. Wspólnej na Pośpieszce przeżyła wczoraj niemiłe chwile. Gdy o godz. 6 rano zajrzała do spiżarni celem przyszykowania śniadania dla kilkudziesięciu pensjonariuszy, stwierdziła, że spiżarnia ogołocona została ze wszystkich zapasów. Jedynie w rogu, w piasku, znaleziono wyrzuconą rybę. Olbrzymie słoje od kompotu zostały wypróżnione. Prawdopodobnie złodzieje na miejscu posilili się kompotem, zaś resztę wyleli. Pensjonariusze otrzymali śniadanie z trzygodzinnym opóźnieniem.

Na terenie Targów było wczoraj rojno i gwarno. Nawet wileńskie „żuliki" zgłosili się na targi, spodziewając się w tłoku „dobrych interesów". Policja jednak stanęła, że tak powiemy, na wysokości zadania i kilku wyłapała z tłumu.

Naturalnie, że nie obeszło się również bez bójek. Do większej bójki doszło na placu Bosaczkowym. Grupa podhumorzonych łobuzów napadła na Izaaka Lubicza (Gdańska 3) oraz Władysława Szmilewicza zam. pod tym że adresem. Lubicza poraniono nożem w łopatkę. Szmilewicza kontuzjowano uderzeniem kastetu w głowę. Rannymi zajęło się pogotowie ratunkowe, zaś sprawcy napaści zbiegli.

Dwaj wilnianie cudem uniknęli śmierci. Woźnica A. Serwicz z Wilna wracał z Kobylnik do Wilna. W pobliżu Konstantynowa, na przejeździe kolejowym, na furmankę najechał pociąg wąskotorowy. Koń został zabity. Z furmanki pozostały drzazgi. Sam woźnica wyrzucony siłą uderzenia na nasyp kolejowy ocalał. „Zarobił" on jedynie kilka guzów oraz protokół policyjny za nieostrożną jazdę.

Drugim wilnianinem, który wyszedł cało z ciężkiej katastrofy był 17-letni Ch. Milchikier (Chełmska 2). Jadąc ulicą Kalwaryjską na wypożyczonym rowerze, wpadł prosto pod koła samochodu. W ostatniej chwili 17-letni cyklista zdążył wyskoczyć z roweru. Z roweru pozostały drzazgi.

Jadwiga Żabiełowicz (Ponarska 6) padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Wywróciła ona na siebie imbryk z wrzącą wodą. Kobieta doznała poważnych poparzeń i została przewieziona do szpitala.

Ponadto w ciągu dnia zanotowano znowu kilka wypadków pokąsania przez psy. Na Wilii trzej mężczyźni i dwie kobiety tonęli podczas kąpieli. Zostali jednak wyratowani.

Z ogrodu Romualda Mibiuka (Wiwulskiego 13) nieznany jegomość skradł znaczną ilość smakowitych gruszek. Z innego ogrodu na Zwierzyńcu skradziono jabłka Ponadto zanotowano kilka drobnych kradzieży mieszkaniowych. (c)

Rewelacyjne wyniki szybowcowe w Brasławiu

W czasie szkolenia 3. turnusu szybowcowego w Brasławiu zanotowano znów kilka doskonałych wyników. Na szczególną uwagę zasługują loty, jakie wykonano nad zboczem Gachowej Góry. Trwały one od 12 do 16 minut przy sile wiatru od 2 do 4 m na sekundę. Jak wiadomo loty żaglowe dokonywane były dotąd przy tej sile wiatru od 8 do 10 minut na najlepszych szybowiskach. Loty przeto brasławskich uczniów świadczą z jednej strony o doskonałym wyszkoleniu oraz o specjalnych warunkach szybowiska brasławskiego — z drugiej.

W związku z tym niebawem ma przybyć do Brasławia specjalna ekspedycja doświadczalna (samolot z holowanym szybowcem) celem wypróbowania możliwości przelotów szybowcowych z Brasławia na dalsze odległości oraz możliwości szkolenia do kategorii „C" i „D" ze zbocza Smoczej Góry, co umożliwiłoby Szkole Szybowcowej w Brasławiu wykorzystanie wszystkich wiatrów.

KRONIKA

SIERPIEŃ
21
Poniedziałek

Dziś: Joanny Fremiot Wd.
Jutro: Symforiana

Wschód słońca — g. 4 m. 05
Zachód słońca — g. 6 m. 39

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji USB w Wilnie z dn. 20.VIII. 1939 r.

Ciśnienie — 765
Temp. średn. +23
Temp. najw. +29
Temp. najn. +13
Opad —
Wiatr północny
Tend. barom — spadek ciśnienia
Uwaga: dość pogodnie

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Chruścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Obowiązkowi rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1922, która przeprowadzona będzie w ciągu września, nie podlegają jedynie osoby posiadające obcą przynależność państwową.

Zgłoszenie do ochotniczej służby w wojsku, pełnienie jej lub odbycie, służba w Junackich Hufcach Pracy, jak również służba wojskowa maturzystów, wcielonych do szkół podchorążych, nie zwalnia od obowiązku stawienia się do rejestracji.

WOJSKOWA

— Bezrobocie w ciągu minionego tygodnia uległo dalszej zniżce. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych na terenie Wilna zmniejszyła się o 47 osób.

Ogólna cyfra bezrobotnych, wliczając w to pracowników umysłowych jest obecnie mniejsza niż 1000.

SPRAWY SZKOLNE

— Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie przyjmuje zapisy do kl. I i II. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum ul. Zawalna 21, tel. 11-08 w godz. 10—13 codziennie prócz niedziel i świąt. Egzaminy rozpoczną się w dn. 31 sierpnia o godz. 9-ej.

RÓŻNE

— Rekolekcje dla Pań z inteligencji (nauczycielek, urzędniczek i innych) — **w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii Wileń.** pod kier. ks. Stanisława Miłkowskiego od będą się od 24 do 28 sierpnia. Pokoje dla pojedyńczych osób.

— Wil. Tow. Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych przypomina, iż pośmiertna wystawa rzeźb i prac malrskich ś. p. Leony Szczepanowiczowej otwarta jest codziennie w lokalu wystawowym Towarzystwa, od godz. 10—13 i 15—19, ul. Orzeszkowej 11-b.

Wystawa liczy 120 eksponatów wśród których są rzeźby o tematach historycznych, literackich, regionalnych i fantastycznych. Na czoło wysuwają się portrety Marszałka Józefa Piłsudskiego.

RADIO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 21 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 „Kupiec i handel morski" — pogadanka dla kupców. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Na tematy wschodnie. 14,00 Powracamy do zdrowia — audycja w opracowaniu dr. M. Kołaczyńskiej. 14,15 Piosenkarze różnych krajów. 14,40 Echa niedzieli sportowej. 14,55 Teatr Wyobraźni dla młodzieży „Przygody dwóch chłopców z Zaolzia". 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital śpiewaczy Sergiusza Benoniego. 16,45 Kronika naukowa 17,00 Kompozytorzy w roli wykonawców. 17,30 Urok święciańskich jezior — felieton J. Dubickiego. 17,40 Recital skrzypcowy Romana Kaczyńskiego. 18,00 Sławne koncerty — Triumfy artystyczne Paderewskiego. — audycja muzyczna. 19,00 Na jarmarku poleskim — transmisja regionalna z Pińska. 19,30 Przy wieczerzy — koncert. 20,15 Rezerwa. 20,25 Czytanki wiejskie. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Smyczkowej. 21,45 Polska między Wschodem a Zachodem — „Polska a Zachód" — odczyt. 22,00 O antenach zniczowych — pogadanka D. Jasieńskiej. 22,10 Bajki Wschodu z muzyką M. Rimskiego Korsakowa (I „Szecherezada") — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu A. Koncewicza. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE.

PONIEDZIAŁEK, dn. 21 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Muzyka lekka (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 Muzyka baletowa (płyty). 17.30 „Urok święciańskich jezior" — felieton (z Wilna). 20.25 Audycja dla kobiet wiejskich: „Już wybrałem miejsce pod ogród warzywny" — gawęda inż. Krystyny Onitzowej. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 22.00 Rezerwa programowa. 22.10 Bajki Wschodu w muzyce M. Rimskiego-Korsakowa.

WTOREK, dn. 22 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 „Sałatka obiadowa" (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 17.00 Przez morza i dalekie lądy (płyty z Wilna). 17.30 Gawęda regionalna Ciotki Albinowej (z Wilna). 20.25 „Pamiętajmy o pracach w sadzie"— pogadanka. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Mistrz sceny i ekranu — Kazimiera Junosza Stępowski w „Azais"! Dziś, w poniedziałek dn. 21.VIII w Teatrze Miejskim wystąpi po raz drugi znakomity artysta Kazimierz Junosza Stępowski w komedji **„Azais"**, który znakomicje odtwarza postać barona Würtza. Ceny normalne. Kupony kredytowe, zniżki i bilety ulgowe — nieważne

— Teatr Objazdowy w Słonimie! Dziś, w poniedziałek dn. 21 bm. Teatr Objazdowy gra w Słonimie współczesną komedię Krzemieńskiego **„Niezawodny system"**. Udział biorą: Ściborowa, Markowska, Daniewicz i Ścibor.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Dziś tani poniedziałek!

— „Dzwony z Corneville". Dziś o godz. 8.15 w. ujrzymy po cenach propagandowych wspaniałą operetkę w 4 obrazach R. Planquett'a **„Dzwony z Corneville**, która niebawem ustąpi następnej operetce **„Lalka"** E. Andran'a. Udział bierze cały zespół. Orkiestra pod dyr. F. Kowalika.

Sygnatura Km. 112/39 r.

Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilejce rewiru I Czesław Sztrom, mający kancelarię w Wilejce, ul. 3 Maja Nr 18 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 października 1939 r. o godz. 10 w Wilejce (w Sądzie Grodzkim) odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Stankiewicza nieruchomości — części urocz. „Rudnia", położonej przy wsi Markowce, gm. żodziskiej, pow. wilejskiego, składającej się z 461 ha 4973 mtr. kw. różnego rodzaju gruntów, uregulowanej w księdze wieczystej Nr Hip. 541 Wydziału Hipotecznego w Wilnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 130.000, cena zaś wywołania wynosi zł 97.500.

Przystępujący do przetrgu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 13.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godziny 8 to 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wilejce, ul. Dąb-Biernackiego.

W myśl rozp. Ministra Spraw Wewn. z dn. 22.I. 1937 r. (D. U. Nr 12, poz. 84) stawający do przetargu winni przedstwić zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego na prawo kuppa powyższej nieruchomości

16 sierpnia 1939 r

Komornik Sadowy
Czesław Sztrom.

Sygnatura: Km. 363/38 r.

Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilejce rewiru I Czesław Sztrom, mający kancelarię w Wilejce, ul. 3 Maja Nr 18 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 października 1939 r. o godz. 10 w Wilejce (w Sądzie Grodzkim) odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika opieki nad mieniem po zm. Teresie Gierłowiczowej w os. Leona Wołodkowicza nieruchomości folw. „Kozlewszczyzna I oraz Kozlewszczyzna Las I", położonej przy wsi Kulesze, gm. chocieńczyckiej, pow. wilejskiego, składającej się z 240,30 dziesięcin różnego rodzaju gruntów, mającej urządzoną księgę hipoteczną, znajdującą się w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie Nr H p. 3797.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 34.800, cena zaś wywołania wynosi zł 26.100.

Przystępujący do przetrgu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3 480.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wilejce, ul. Dąb-Biernackiego.

W myśl rozp. Ministra Spraw Wewn. z dn. 22.I. 1937 r. (D. U. Nr 12, poz. 84) stawający do przetargu winni przedstwić zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego na prawo kupna powyższej nieruchomości.

16 sierpnia 1939 r.

Komornik Sąd wy
Czesław Sztrom.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekscie 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.